

# Marie, Najpiękniejszy mebel

[Zwrotka 1]

Dziś będę najpiękniejszym meblem  
Więc możesz mnie odkurzyć  
Choć się będę bardzo wkurzać  
I będę bardzo burzyć  
Będę najpiękniejszym meblem  
Więc wystaw mnie na sprzedaż  
Żartuję, wiem, że nie chcesz  
Cóż, beze mnie to nic nie masz

[Refren]

Będę najładniejszą sofą  
Odpoczniesz sobie na mnie  
Będzie ciężko, sporo ważysz  
Ale jakoś się ogarnie  
Będę nożem w Twojej kuchni  
I będę kroić chleb  
Jak Cię napadnie ktoś wtedy  
Zrobię szybkie "jeb, jeb, jeb!"

[Zwrotka 2]

I będę szmatką  
Pomogę wytrzeć krew  
Będzie fajnie, no nice  
Pomoże nam pan zlew  
Połamię nogi mu  
Z zrobię pif, paf, puf  
Gleba, gleba i bum  
Czy to był dobry ruch?  
Dziś będę wanną pełną wody  
Popluskasz się z kaczuszką  
Taką żółtą, no i słodką  
Zabiorę Cię na łóżko  
Będziesz spać i chrapać głośno  
A mnie kurwica trzaśnie  
Jeśli szybko nie przestaniesz  
A wtedy to się zacznie  
Będę też świetnym zegarem  
Będę na Ciebie czekać  
Więc pamiętaj, jak późno  
To nie ma na co zwlekać  
Musisz przyjść i Ci otworzę  
I zrobię Ci kolację  
A potem kiwniesz głową  
Bo to JA mam zawsze mam rację  
Będziesz się słuchał, zuch  
I zrobisz wszystko źle  
Będziesz mnie błagał, pff  
Ja odobrazę się  
Problemy z głową mam  
I jakieś deja vu  
Śpiewałam kiedyś tak  
Czy może mi się śni  
Dziś jestem najpiękniejszym meblem  
Czekam na wyprzedaży  
Więc jeśli się odwrócisz  
Może coś się wydarzy  
Sprzedam uśmiech lub dwa  
Ty zerkniesz, czemu nie  
Spodoba Ci się krój  
I weźmiesz całą mnie

[Refren]

Będę najładniejszą sofą

Odpoczniesz sobie na mnie  
Będzie ciężko, sporo ważysz  
Ale jakoś się ogarnie  
Będę nożem w Twojej kuchni  
I będę kroić chleb  
Jak Cię napadnie ktoś wtedy  
Zrobię szybkie "jeb, jeb, jeb!"